

Emanuel Kulczycki

Utopia języka doskonałego w europejskim kręgu kulturowym

Homo sapiens, gatunek niemal pod każdym względem jednorodny fizjologicznie, poddany prawie jednakowym procesom biologicznym i społecznym, o podobnej ewolucyjnej przeszłości; gatunek, który porozumiewa się tysiącami różnych języków. Ludzie są identycznie zbudowani, ale nie posługują się jedną, uniwersalną mową. Korzyści, jakie wynikałyby ze wspólnego, zrozumiałego dla każdego człowieka języka, są oczywiste.

Tęsknota za takim językiem jest obecna we wszystkich cywilizacjach. Wątek pomieszania języków (*The Confusion of Tongues*), rekonstrukcja i konstrukcja języka doskonałego snuje się przez wszystkie kultury. W mitologii wielość języków to nieszczęście i słabość ludzkości. Starożytni Persowie wierzyli, iż wielojęzyczny ród człowieczy doczeka się w końcu wspólnego języka w królestwie Ormuzdowym¹. W Środkowej Ameryce możemy odnaleźć opowieść podobną do opowieści o Wieży Babel. Pomieszanie języków nastąpiło, gdy jeden z siedmiu ocalałych po potopie olbrzymów, rozpoczął budowę Wielkiej Piramidy w Cholula (Ameryka Środkowa). Zagniewani bogowie pomieszali języki budowniczych. Również Toltekowie (Meksyk) uważają, iż pomieszanie języków było karą za wzniesienie wieży, która miała chronić ich przed kolejnym zalaniem.

Tytuł tekstu zawęży rozważania do europejskiego kręgu kulturowego. Drugim ograniczeniem jest zdefiniowanie języka doskonałego, które pozwala spojrzeć z wspólnej perspektywy na projekty omawianych języków. Autorzy², którzy podjęli się chociażby częściowej klasyfikacji języków międzynarodowych, rekonstrukcji prajęzyków, często nie uściślają pojęcia języka doskonałego, w związku z czym, niejednokrotnie pod tym pojęciem rozumieją język uniwersalny³.

¹ Ormuzd (Bóg Jasności) - bóg stwórcy będący w wiecznej walce z Arymanem (Bogiem Ciemności). Królestwo Ormuzdowe to symbol pełni mądrości, piękna, prawości i jasności.

² Por. U. Eco: *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*, tłum. Wojciech Soliński, Marabut, Gdańsk-Warszawa 2002 oraz M. Jurkowski: *Od Wieży Babel do języka kosmitów*, KAW, Białystok 1986

³ Wojciech Soliński nie zdaje sobie sprawy z tego bardzo istotnego dla, podjętych przez Eco, rozważań rozróżnienia. Tytuł w oryginale brzmi: *La Ricerca Della lingua perfetta nella cultura Europea*, gdzie przysłówek „perfetto” oznacza *doskonały*, a nie *uniwersalny* - „universal”. W przekładzie angielskim - *The Search for a Perfect Language* - ścisłość ta jest zachowana.

Poprzez wskazanie własności, które powinien posiadać taki język, zostanie przedstawione ujęcie „języka doskonałego” w niniejszej pracy. Termin „doskonały” będzie rozumiany za Arystotelesem⁴ jako określenie tego, co jest zupełne, zawiera wszystkie należne części. Zamknięcie definicji w tym miejscu spowodowałoby, że w rozważaniach zostałyby pominięte wszystkie języki ideograficzne, piktograficzne, a szerzej ujmując, wszystkie systemy pasygraficzne⁵, które z założenia służą jedynie do pisania i czytania, a nie do mówienia. Język, w którym nie można rozmawiać, nie mógłby, wedle tej definicji, pretendować do roli doskonałego. Doskonałe jest również to, co jest tak dobre, że w swym rodzaju nie może być lepsze oraz to, co osiągnęło swój cel⁶.

Władysław Tatarkiewicz w *O doskonałości* pisze, iż „należałoby odróżnić: definicje i teorie. Definicjami są te, które podają znaczenie wyrazu <<doskonały>>, a teoriami te, które wskazują istotne własności przedmiotów zdefiniowanych jako doskonałe”⁷. Na podstawie zaprezentowanej definicji „doskonałego”, własności języków doskonałych to: funkcjonalność, uniwersalność i praktyczność.

Zatem języki, którymi będziemy się zajmować, muszą być (przynajmniej w przekonaniu ich twórców): po pierwsze, funkcjonalne⁸ - dany język powinien służyć do tego, do czego został stworzony/zrekonstruowany. Będzie to taki język, który byłby zdolny wyrazić naturę rzeczy⁹. Będzie to np. język używany przez pierwszego człowieka w raju, który służył do nazwania wszelkiego stworzenia. Taki język był darem od Boga, więc zakłada się jego doskonałość, tj. przyjmuje się, że można było w nim wyrazić wszystkie własności rzeczy czy był wręcz izomorficzny z rzeczywistością. Będą to również projekty języków apriorycznych i logicznych.

Drugą cechą, która pozwala zaklasyfikować projekt jako język doskonały, będzie jego uniwersalność, tzn. chodzi o taki język, którym wszyscy mogliby się porozumiewać. Można nazwać go idealnym językiem uniwersalnym. Tę cechę posiadają głównie XIX-wieczne międzynarodowe języki pomocnicze, które zakładały uproszczenie gramatyki oraz uwspólnienie słownictwa. Będą to takie

⁴ „Doskonałym [dokonanym] nazywa się najpierw coś, czemu nic nie brakuje, choćby to była jakaś najmniejsza część”. Arystoteles: *Metafizyka*, księga *Delta*, V, 16, 1021 b 12 n, Tom I, tłum. Tadeusz Żeleźnik, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1996, s. 275.

⁵ Klasyfikacją tych projektów zająć się M. Jurkowski: op. cit., s. 78-103.

⁶ Por. W. Tatarkiewicz: *O doskonałości*, PWN, Warszawa 1976

⁷ W. Tatarkiewicz: op. cit., s. 11.

⁸ Galen uważał, iż doskonałe jest to, co spełnia wszystkie właściwe sobie funkcje, za: W. Tatarkiewicz: op. cit., s. 10.

⁹ Jak słusznie zauważa Jerzy Kopania, język doskonały, który miałby być sformalizowany, nie będzie opisywał rzeczywistości adekwatnie, „gdyż tym samym zdaniom można przypisywać w sposób adekwatnie poprawny – różne dziedziny empiryczne”. Zob. J. Kopania, *Descartes i Kant o użyteczności poznawczej języka naturalnego*, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa 1996, s. 38.

projekty jak Volapük, Esperanto czy Ido. Trzeba pamiętać, iż uniwersalność nie zawsze implikuje doskonałość.

Trzecią własnością będzie praktyczność takiego języka. Cechą tą charakteryzują się projekty graficzne, które posługują się obrazem (projekty ideograficzne) i „zdanie-rysunkiem” (projekty piktograficzne). Są to języki utrwalone w jakiejś konkretnej materii, głównie języki „optyczne”. Ich adresatem są nie uszy, lecz oczy człowieka, jak na przykład Isotype Otto Neurath’a.

Po określeniu ram przedstawione zostaną powody poszukiwań języka doskonałego. Podstawową przyczyną jest niedoskonałość języków naturalnych. Nie spełniają roli, jakiej oczekują od nich użytkownicy. Nie zawsze można wyrazić wszystko jasno i klarownie. Osoby, które podjęły się poszukiwań języka doskonałego, uważają że wadą języków naturalnych jest ich brak izomorficzności z rzeczywistością. Według Jeana Paula van Bendegema, można wyróżnić trzy podstawowe źródła poszukiwań takiego języka: religijne, filozoficzne, naukowe¹⁰. Zauważa również, że najbardziej oczywistą odpowiedzią na pytanie o źródło poszukiwań, jest chęć usprawnienia komunikacji. Jednakże ulepszenie może przybrać różne formy. Może to być eliminacja pomieszania i niezrozumienia, bądź też jedynność tego języka będzie implikowała doskonałość. Ludzie pragną takiego języka, aby móc wszystko komunikować, ale tak pojęta doskonałość może sugerować transparentność komunikacji. Zdaniem Bendegema, owa przeźroczystość między ludźmi mogłaby doprowadzić do utworzenia komunikacyjnego *Panopticonu*¹¹.

Z religijnego punktu widzenia, poszukiwanie doskonałego języka jest próbą powrotu do porządku rajskiego. Jest to powrót do momentu, w którym Adam posługiwał się językiem danym mu od Boga. Takie działanie równoznaczne jest z wskrzeszeniem świata z początku, sprzed wygnania pierwszego człowieka z raju. Byłby to stan niewinności sprzed budowy Wieży Babel. Właśnie dlatego odnalezienie pierwotnego języka, zdaniem Kościoła, jest równie złe jak konstruowanie człowieka. Rekonstrukcja języka doskonałego ma głównie negatywne konotacje. Bendegem uważa nawet, iż takie poszukiwanie może być odczytane jako próba naśladowania Boga przez człowieka¹².

Filozoficzne źródło poszukiwań języka doskonałego wymaga zmiany paradygmatu, nie w sensie chronologicznym, a teoretycznym. Próby te nie wpływały już z pobudek głęboko religijnych, a język doskonały autorzy traktowali

¹⁰ Zob. J. P. van Bendegem: *Why do so many people search so desperately for a universal language (and fortunately fail to find it)?*, Frank Brisard, Sigurd D'hondt & Tanja Mortelmans (eds.), *Language and Revolution/Language and Time*, Antwerp Papers in Linguistics, 106, Antwerpen: UA, Departement Taalkunde, 2004, s. 93-94.

¹¹ *Panopticon* – to nazwa budynku-więzienia wymyślonego przez Jeremy’ego Benthama w 1878 roku. Koncepcja więzienia opiera się na konstrukcji budynku, która strażnikom więziennym umożliwia obserwowanie więźniów tak, iż nie wiedzą, czy i kiedy są obserwowani.

¹² J. P. van Bendegem: op. cit., s. 94.

„raczej jako język filozoficzny, mający służyć eliminacji wszelakich idoli zaciemniających myśl ludzką i utrzymujących ją z dala od postępu w nauce”¹³. Zdaniem Umberto Eco, nie bez znaczenia jest to, iż większość projektów filozoficznych języków doskonałych (głównie apriorycznych) powstało na Wyspach Brytyjskich w XVII wieku¹⁴. Anglicy dążyli do odrzucenia łaciny, utożsamianej z językiem Kościoła katolickiego; w grę wchodziły także względy handlowe. Natomiast najważniejszym przyczynkiem do poszukiwań była konieczność znalezienia odpowiedniego słownictwa, opisującego nowe odkrycia z zakresu nauk przyrodniczych.

Źródło naukowe, zaproponowane przez Bendegema, wydaje się być równie interesujące, co żywotne. Próby podejmowane przez Gottfrieda Wilhelma Leibniza czy Izaaka Newtona, nie były przedsięwzięte tylko po to, aby stworzyć aprioryczny język filozoficzny, ale by sprostać wymaganiom stawianym przez ówczesną naukę. Marian Jurkowski kreśląc tło, jakie towarzyszyło tworzeniu języków doskonałych pisze, że „żadne prześladowania nie zdołały (...) powstrzymać postępu myśli ludzkiej, w tym także projektów uniwersalnego ogólnościowego języka Człowieka, zwłaszcza wspólnego języka nauki, co było tym ważniejsze, że traktaty naukowe zaczęto teraz coraz częściej pisać w językach rodzimych ich autorów”¹⁵. Starano się skonstruować język, który mógł być użyty do opisu wiedzy. Bertrand Russell w *Principia Mathematica* zaproponował język, który miał odzwierciedlać strukturę rzeczywistości. Gdy przełożymy zdanie języka naturalnego na ten język, wówczas jego znaczenie stanie się jasne. Język przedstawiony przez Russella (wraz z Alfredem Northem Whiteheadem) posiadał tylko składnię, ale po opatrzeniu go słownikiem, zdaniem Russella, byłby logicznie doskonały. Ludwik Wittgenstein również próbował w *Tractatus logico-philosophicus* stworzyć język, w którym każdy znak byłby użyty w jednoznaczny sposób i każde zdanie odzwierciedlałoby logiczną formę rzeczywistości. Natomiast Rudolf Carnap postawił sobie za cel stworzenie jednolitego języka nauki i przewyciężenie różnorodności języków. Język ten miałby być zrozumiały dla wszystkich i być logicznie doskonały.

Trzy źródła poszukiwań języka doskonałego nie mówią *explicite* o najważniejszym powodzie, mianowicie o potrzebie komunikacji bezproblemowej i czystej. Takiej, która pozwoliłaby bez przeszkód porozumieć się wszystkim narodom. Od niepamiętnych czasów ludzie interesowali się wspólnym językiem, który umożliwiłby nieograniczony handel, kontakty religijne i naukowe.

Już Platon napisał, iż bogowie najbardziej uszczęśliwiliby ludzkość, gdyby obdarowali ją jednym wspólnym językiem. Różnorodność języków, nawet jeśli

¹³ U. Eco: op. cit., s. 221.

¹⁴ Więcej na temat projektów języków filozoficznych zob. R. Jeremołowicz: *On The Project of a Universal Language In The Framework of The XVII Century Philosophy*, “Studies in Logic, Grammar and Rhetoric”, nr 6/2003

¹⁵ M. Jurkowski: op. cit., s. 20.

nie jest odczytywana jako kara, niewątpliwie staje się ogromną przeszkodą w komunikacji.

Człowiek, próbując skonfrontować swoją wiedzę z drugim człowiekiem, zdaje sobie sprawę z ograniczenia, jakie stawia mu wielość języków. Przekład z jednego języka na drugi nie może być adekwatny, jeśli w ogóle założy się, iż jest możliwy. Ludzie zdają sobie sprawę, że na ziemi nie istnieje żaden język doskonały. Taki język musiałby zostać zrekonstruowany bądź skonstruowany. Próby podejmowane ze względów religijnych, filozoficznych charakteryzowały wcześniejsze stulecia, natomiast odnalezienie remedium na niemożność porozumienia się z drugim człowiekiem charakteryzuje wiek XIX i XX. To właśnie wówczas próby stworzenia międzynarodowego języka pomocniczego osiągnęły swoje apogeum. Główną przyczyną ich tworzenia był rozwój kontaktów między mieszkańcami wszystkich krajów oraz wiele międzynarodowych spotkań o charakterze politycznym, gospodarczym, naukowym. Aż do początku XIX stulecia, do czasów, kiedy kolej żelazna nie umożliwiła masowego i tańszego przemieszczania się, ludzie byli przywiązani do miejsca zamieszkania, a głównymi środkami transportu były konie i własne nogi. Na początku XX wieku rozwój środków komunikacji był tak szybki, że podróż w 80 dni dookoła świata nie była żadnym wyczynem.

Początki języka doskonałego w Europie wiążą się z Pięcioksięgiem, napisanym w języku hebrajskim. Jednakże późna patrystyka i średniowiecze zapomniały o języku, w jakim został stworzony. Zanim chrześcijańska Europa zainteresowała się językiem doskonałym, pewna odmiana mistycyzmu żydowskiego, mianowicie kabała, wpłynęła zasadniczo na tę kwestię. O hebrajskim chrześcijańska Europa przypomni sobie dopiero w dobie renesansu. Wówczas powstaną koncepcje, głoszące, iż hebrajski był świętym językiem danym przez Boga pierwszemu człowiekowi. Tak uważał m.in. Guillaume Postel, który pisał, że wszystkie języki pochodzą od języka hebrajskiego. Wzywał również do przywrócenia hebrajskiego jako języka nie mającego sobie równych. Można odnaleźć również koncepcje głoszące powrót do języka prehebrajskiego. Wiązało się to z odkryciem przez podróżników i misjonarzy cywilizacji znacznie starszej niż hebrajska. Eco przytacza koncepcję Johna Webb'a, który w 1669 roku próbował uzasadnić pierwotność języka chińskiego. Uważał, iż po potopie Noe dopłynął do Chin i tam się osiedlił. Chińczycy nie uczestniczyli w budowie Wieży Babel, więc nie byli dotknięci skutkami pomieszania języków. W takim razie musieli zachować pierwotne dziedzictwo językowe¹⁶. W tym czasie również została podniesiona kwestia powrotu do języka adamowego.

Na powstanie kabały miała wpływ ustna tradycja komentarzy do Tory. Była to technika lektury i interpretacji Pisma Świętego. Kabała jest częścią mistycyzmu żydowskiego, lecz nie jest z nim tożsama. Dla kabalisty Pięcioksiąg jest zbiorem

¹⁶ Ibidem, s. 104.

imion boskich, które trzeba odczytywać. Tradycja żydowska głosi, iż Tora wieczna została zapisana na prawym ramieniu Boga jako ogień czarny na ogniu białym. Zatem zwoje Tory, z którymi ma do czynienia kabalista, są jedynie nadwątlonym odbiciem Tory wiecznej. Tekst dosłowny jest dla kabalistów jedynie punktem wyjścia. Punktem dojścia natomiast jest Tora, która poprzedziła stworzenie i została przekazana przez Boga aniołom.

Według kabalistów, kiedy Bóg tworzył świat, uobecniła się w nim Tora w formie zbioru liter, które nie były jeszcze uformowane w słowa. Gdyby wąż nie skusił pierwszych ludzi do spożycia zakazanego owocu, litery zostałyby użyte do sformułowania innej historii.

Abraham Abulafia żyjący w XIII wieku, był jednym z najsłynniejszych kabalistów i wywarł przemożny wpływ na odczytywanie Pięcioksięgu. Uważał, iż język hebrajski w swej utajonej strukturze (strukturze głębokiej?) zawiera wszystkie języki, jakich używa się na świecie. A tak naprawdę, to istnieje tylko jeden język, który się różnicował¹⁷. Abulafia pisał, iż zadaniem kabalisty jest odnalezienie wspólnej podstawy wszystkich języków. Należy pamiętać, iż kabała opiera się nie tyle na języku, co na piśmie hebrajskim. Abulafia ubolewał, że naród żydowski zapomniał pierwotnego języka, więc za kabalistę uważał osobę, która poszukuje prawdziwej macierzy wszystkich 70 języków¹⁸. Hebrajski zachował ważne elementy pierwotnego języka i dlatego poprzez badanie jego można odnaleźć znaczenie słów wszystkich istniejących języków. Oczywiście analizując słowa obcych języków, dokonują ich transkrypcji na język hebrajski.

Zasadniczą różnicą w podejściu kabalistów i chrześcijan do języka doskonałego jest kwestia rajskiego języka. Kabała nie roztrząsała tego, jakiego języka pierwszy człowiek używał w raju. Oczywiście było to, iż do momentu budowy Wieży Babel, potomkowie Adama posługiwali się hebrajskim, danym im przez Boga. Najważniejszy był tekst Tory, która zapisana została w języku doskonałym, boskim. Natomiast zadaniem kabalistów było pokazanie, iż „wszystkie języki mają niezaprzeczalną siłę twórczą – pod warunkiem jednak, że staną się częścią języka świętego, że umieści się je w formie hebrajskiej pisowni”¹⁹.

Poznanie i zrozumienie świata dokonuje się dzięki językowi, gdyż stworzenie świata było zjawiskiem językowym.

¹⁷ W krąg kategorii nawiązujących do kabały, można wliczyć koncepcję Waltera Benjamina. Uważał, że dzięki przekładowi z języka A na język B możemy odczuć istnienie języka C, który byłby językiem doskonałym. Wszystkie języki są fragmentaryczne, ale zawierają się w „czystym języku” (*die reine Sprache*). Język C byłby operatorem, dzięki któremu możliwy jest przekład.

¹⁸ Według tradycji jeden język sprzed Wieży Babel został podzielony na 70 lub 72 różne języki. Zdaniem G. Steinera, język rozpadł się na 72 odpryski lub na prostą wielokrotność tej liczby. Uważa, że odpowiedzi należy szukać w astronomii, gdyż liczbę tę można otrzymać mnożąc 6 przez 12. Ma to być korelacja odnosząca się do pór roku.

¹⁹ Ch. Mopsik: *Kabała*, tłum. A. Szymanowski, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2001, s. 120.

Chrześcijańska Europa zaczyna się interesować językiem doskonałym na przełomie XIII i XIV wieku. Wówczas Dante Alighieri w traktacie *De vulgari eloquentia*²⁰ rozprawił się z językiem rajskim oraz z gramatyką uniwersalną. Doskonała forma pozwalająca tworzyć języki, zdaniem Dantego, przepadła wraz z Wieżą Babel.

Niektórzy ludzie wierzą, iż na Ziemi panował niegdyś jeden język i jeden naród, a wielość języków jest karą nałożoną na ludzi. Rozdział 11 Księgi Rodzaju tak mówi o losach ludzi ocalałych po potopie:

Mieszkańcy całej ziemi mieli jedną mowę, czyli jednakowe słowa. (...) I mówili jeden do drugiego: (...) <<Chodźcie, zbudujemy sobie miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał nieba, i w ten sposób zdobędziemy sobie imię, abyśmy się nie rozproszyli po całej ziemi>>. A Pan zstąpił z nieba, by zobaczyć to miasto i wieżę, które budowali ludzie, i rzekł: (...) <<Zejdźmy więc i pomieszajmy tam ich język, aby jeden nie rozumiał drugiego!>> (...) Dlatego to nazwano je [miasto] Babel, tam bowiem Pan pomieszał mowę mieszkańców całej ziemi. Stamtąd też Pan rozproszył ich po całej powierzchni ziemi (Rdz 11,1-9)²¹.

Wieża Babel stała się symbolem pomieszania języków, niezrozumienia między narodami i niemożności współpracy. Ów mit wycisnął ogromne piętno nie tylko na projektach języków doskonałych, ale równie mocno możemy zaobserwować go w sztuce²². Nazwa *Babel* pochodzi z hebrajskiej formy *Bābel* oznaczającej „Babilon”, natomiast sam wyraz hebrajski *bābel*, wywodzący się z akadyjskiego (gdzie brzmiał on *babilu*) oznaczał dosłownie „brama boga”. Jurkowski przytacza słowa Zenona Kosikowskiego na temat językowej genezy tego mitu:

Trzeba najpierw powiedzieć, że nazwa metropolii Babilon znaczy w języku babilońskim ‘brama boga’ (*bab-ilu*), a w hebrajskim podobnie brzmiące słowo *balal* oznacza czynność mieszania. W wyniku podobieństwa dźwiękowego obu słów, Babilon łatwo mógł stać się symbolem chaosu językowego na świecie, zwłaszcza że był miastem wielojęzycznym²³.

²⁰ Tłumacz traktatu na język polski, Włodzimierz Olszaniec oddał tytuł jako *O języku pospolitym*. Spotyka się również inne wersje tego tytułu: *O mowie potocznej*; *O mowie pospolitej*. Zob. Dante: op. cit., s. 7.

²¹ Cytaty z Pisma Świętego za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, wyd. 5, Palotinum, Poznań 2002

²² Najbardziej znanym wizerunkiem Wieży Babel jest obraz *Wieża Babel*, namalowany przez Pietera Bruegela (1563). Gustave Doré namalował *Pomieszenie języków* (1865), przedstawiające Wieżę a średniowieczny malarz Maerten Valckenborch przedstawił jeden z pierwszych wizerunków budowli babilońskiej. Do mitu odwołuje się również Julian Korsak w wierszu *Dzień sądny* czy Wisława Szymborska w *Na wieży Babel*. Ciekawostką jest to, iż Athanasius Kircher (związany z doskonałym językiem wizerunków), zwany ojcem egiptologii, również podjął się namalowania wizerunku Wieży Babel.

²³ M. Jurkowski: op. cit., s. 12.

Z tego wynika, iż do momentu budowy Wieży Babel ludzkość posługiwała się jednym językiem. Jednakże wystarczy przeczytać rozdział 10 Księgi Rodzaju i skonfrontować go z Rozdziałem 11 (traktującym o budowanie wieży), by dostrzec isticie wybuchową mieszanke, znakomitą do rozważań filozoficzno-teologicznych:

Oto potomstwo synów Noego: Sema, Chama i Jafeta. (...) Od nich pochodzą mieszkańcy wybrzeży i wysp, podzieleni według swych krajów i swego języka, według szczepów i według narodów. (Rdz 10,1-5)

Zatem jak rozumieć wielość języków przed Wieżą Babel? Umberto Eco, tak pisze o tym problemie:

O ile rozdział 11 nie stwarzał problemów interpretacyjnych (...) i dlatego stanowił punkt wyjścia dla każdego marzenia o <<restytucji>> języka Adamowego, o tyle rozdział 10 zawierał <<materiał wybuchowy>>. Jeśli bowiem języki były już zróżnicowane po Noem, to czyż nie mogło stać się tak wcześniej? Oto i szczelina w babilońskim micie. Bo jeśli języki zróżnicowały się nie z powodu kary boskiej, ale w rezultacie naturalnej tendencji, to dlaczego traktować ich pomieszanie jako nieszczęście²⁴?

Tęsknota za wspólnym językiem zawiera się również w opisie zesłania Ducha Świętego na Apostołów, kiedy to mieszkańcy Jerozolimy i licznie przybyli ludzie z krajów sąsiednich zaczynają rozumieć się nawzajem.

„Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy (...) dał się słyszeć z nieba szum (...). Ukazały się im też języki jakby ognia, które się rozdzielały i na każdym z nich spoczął jeden (...), i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić” (Dz 2,1-4). Nie mogąc tego pojąć zadawali sobie pytanie: „Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty?” (Dz 2,8). Czyżby Apostołom została przywrócona zdolność mówienia w języku rajskim, sprzed Wieży Babel?

Niezależnie od rekonstruowania podejmowano próby konstrukcji sztucznego języka, który miałby być idealny. Jednym z pierwszych projektodawców był słynny lekarz grecko-rzymski, Klaudiusz Galen. Niestety praca związana z tym językiem nie zachowała się, znana jest tylko z przekazu historyka Pizona, który w swojej *Historii* opisuje uniwersalny system znaków Galena. Miał to być jeden z pierwszych projektów pasygraficznych, tzn. był to międzynarodowy system znaków graficznych. Galen chciał, aby jego projekt służył współczesnym mu ludziom do łatwej komunikacji między różnymi krajami i narodami²⁵.

Stuleciem języków apriorycznych można nazwać wiek XVII, gdy pojawiło się najwięcej projektów filozoficznych języków. Jeden z najwybitniejszych uczonych tego okresu przedstawił swoje stanowisko w kwestii języka doskonałego w liście

²⁴ U. Eco: op. cit., s. 20.

²⁵ R. Jermolowicz: op. cit., s. 52.

do Marina Mersenne'a. Mowa o Kartezjuszu, który uważał, iż istnieje teoretyczna możliwość skonstruowania doskonałego języka, którego struktura odwzorowywałaby struktury myślenia. Nie podjął się jednak tego zadania, gdyż był zdania, iż najpierw trzeba odkryć „prawdziwą filozofię”²⁶.

W roku 1661 George Dalgarno w dziele *Ars signorum* przedstawił pomysł języka, opartego na logiczno-algebraicznej klasyfikacji pojęć: każdej literze odpowiadał określony termin w układzie hierarchicznym, np. literze „n” odpowiadało znaczenie „żywa istota”, „e” – „zwierzę”, „k” – „czworonoż”. Przez połączenie tych liter otrzymuje się znaczenie „zwierze czworonożne należące do istot ożywionych” – „nek”. Poprzez dodanie odpowiednich liter otrzymuje się takie pojęcia jak „koń”, „muł”, „osioł”²⁷. Próba Dalgarno jest typowym językiem apriorycznym, ponieważ dokonuje klasyfikacji podstawowych pojęć na podstawie wcześniej przyjętych przesłanek filozoficznych.

Podobny do projektu Dalgarno był projekt brytyjskiego biskupa Johna Wilkinsa, który zarysował w dziele *Essay Towards a Real Charakter and a Philosophical Language*²⁸. Był to najpełniejszy projekt sztucznego języka filozoficznego, który pojawił się w XVII wieku. Projekt ten stał się bardzo znany w Anglii, ale jak pisze J. L. Borges²⁹, czternaste wydanie Encyklopedii Britannica pomija artykuł o Wilkinsie. Zdaniem Borgesa, można to uznać za grzech, jeśli weźmiemy pod uwagę twórczość spekulatywną Brytyjczyka.

Do twórczości Dalgarno oraz Kartezjusza nawiązał Jan Amos Komeński. W swoich poglądach dążył do tzw. „wyształcenia pansoficznego”. Pansofizm jest wszechwiedzą, a taką wiedzę pansoficzną, zdaniem Komeńskiego, można by przekazywać ludziom za pomocą języka *panglotta* (powszechny język). W dziele *Pansophiae Christiane Liber III* opisał problemy języków naturalnych, i na podstawie tego nawoływał do reformy języka naturalnego. Czeski myśliciel postanowił skonstruować swój projekt po rozmowach z Kartezjuszem i po zapoznaniu się z pismami George'a Dalgarno. Uważał, że w tym języku powinny znaleźć się wszystkie głoski, jakimi dysponuje człowiek. Zaś „każdej głosce powinno się nadać określone znaczenie, natomiast kombinacji fonemów powinien odpowiadać ściśle zhierarchizowany system pojęć”³⁰. Komeńskiemu nie udało się nigdy zrealizować do końca swego projektu, który miałby w swych słownictwie odbijać porządek rzeczywistości, gdyż każde słowo miałoby ściśle określone znaczenie.

²⁶ Zob. J. Kopania: op. cit.

²⁷ Ibidem, s. 27. Umberto Eco również podaje przykład konstrukcji pojęć tego języka. Jednak przykłady różnią się od przykładów Jurkowskiego (odnoszących się do tych samych pojęć, np. koń, muł). Por. U. Eco: op. cit., s. 247.

²⁸ Zob. J. L. Borges: *Analityczny język Johna Wilkinsa*, w: tegoż: *Dalsze dociekania*, tłum. Andrzej Sobol-Jurczykowski, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 148-155.

²⁹ Ibidem, s. 148.

³⁰ M. Jurkowski: op. cit., s. 27.

Characteristica Universalis, czyli język zaproponowany przez Leibniza, wpłynął nie tylko na pojmowanie języka doskonałego, obecnie wraca się do tego pomysłu podczas rozważań nad Sztuczną Inteligencją. Miał to być język naukowy, który byłby narzędziem odkrywania prawdy. W wieku XVII pojawiło się jeszcze wiele głosów na temat języka idealnego, wystarczy przywołać chociażby Izaaka Newtona czy pomysły przedstawione przez encyklopedystów francuskich. Można powiedzieć, iż końcem rozwoju filozoficznych języków apriorycznych był wiek XVIII. Główne dzieła z tego okresu to projekty Jean'a Delormel'a oraz Joseph'a De Maimieux. W tym czasie pojawia się wiele krytyk, odnoszących się do języków m. in. Wilkinsa i Leibniza. W roku 1823 Giacomo Leopardi, tak pisał o tych projektach:

Język ściśle uniwersalny, jakikolwiek by on był, musiałby na pewno być z konieczności i ze swej natury, najbardziej niewolniczym, ubogim, nieśmiałym, monotonnym, zuniformizowanym, oschłym i brzydkim językiem, najmniej odpowiednim do wyrażania każdego rodzaju piękna, obcym wyobraźni i najmniej od niej zależnym, co więcej, najbardziej od niej w każdy sposób oddzielonym, najbledszym, bezdusznym i martwym, jaki w ogóle można sobie wyobrazić; szkielet, cień języka (...) martwy, nawet jeśli powszechnie używany i rozumiany, bardziej martwy niż którykolwiek z tych języków, którymi się już nie pisze i nie mówi³¹.

I właśnie taki „niewolniczy i oschły” projekt przedstawił Jean Francis Soudrew roku 1817³². Mowa o *Solresolu*, który jest „najbardziej sztucznym i najbardziej niepraktycznym ze wszystkich języków apriorycznych”³³. Jest to projekt powszechnie zrozumiałego języka muzycznego, który oparty był na 7-nutowej gamie muzycznej i można było stworzyć w nim 7 wyrazów jednosylabowych: *do re mi fa sol la si*, 49 wyrazów dwuwyrzowych, 336 – trzysylabowych itd. Język ten można było wypowiadać, wygwizdywać, wygrywać na dowolnym instrumencie, wymalowywać używając siedmiu barw, układać bukiety z siedmiu różnych kwiatów. Jedną nutą można wyrazić „tak” (*nuta si*) lub „nie” (*do*). Wyrażanie przeciwieństw polegało na podaniu dźwięków w odwrotnej kolejności. Eco podaje taki oto przykład: jeśli akord doskonały domisol, oznacza „Bóg”, to jego przeciwieństwo solmido oznacza „szatan”.

Soudre spotkał się z dowodami uznania ze strony muzyków, Victora Hugo czy Alexandra von Humboldta, a na Wystawie Powszechnej w Paryżu otrzymał za

³¹ Giacomo Leopardi: *Tutte le opere*, Sansoni, Firenze 1969, vol. II, s. 814. cyt. za: U. Eco: op. cit., s. 317.

³² Eco popełnia błąd, pisząc iż Soudre zaproponował swój język w roku 1827. Projekt pojawił się w roku 1817. Por. U. Eco: op. cit., s. 319.

³³ U. Eco: op. cit., s. 320.

swój projekt nagrodę w wysokości 10 000 franków³⁴. Ciekawostką może być fakt, iż w filmie Stevena Spielberga *Bliskie spotkania trzeciego stopnia* z roku 1977, za pomocą języka *Solresol* obcy chcieli skontaktować się z Ziemią.

Rozwój prac nad doskonałym językiem, który byłby uniwersalnym narzędziem komunikacji między krajami i narodami, przypada na przełom wieku XIX i XX. Do początku XIX stulecia, do momentu rozprzestrzenienia się żelaznej kolei i tańszego przemieszczania się, ludzie byli przywiązani do miejsca zamieszkania. Jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej granicą poznania świata z autopsji była kilkudniowa podróż koniem. Ułatwienia komunikacyjne przyniosły w rezultacie rozwój stosunków handlowych, ekonomicznych i naukowych. Spotkanie człowieka mówiącego obcym językiem nie jest problemem. Otto Jespersen, osoba bardzo mocno związana z projektami języków sztucznych, we wstępie do książki *An International Language*³⁵ z roku 1928 pisze, że Amerykanin może podróżować z Bostonu do San Francisco bez słyszenia więcej niż jednego języka. Jeśli pokonać ten sam dystans wzdłuż Atlantyku, wówczas sprawa ma się zupełnie inaczej. Przekleństwo Wieży Babel, jak pisze Jespersen, jest wciąż z nami.

Pomysł międzynarodowego języka polega na umożliwieniu ludziom, którzy nie posiadają żadnego wspólnego języka, zrozumienia siebie nawzajem. Podstawowym założeniem budowy takich języków jest racjonalizacja gramatyki oraz wykorzystanie języków naturalnych, zatem w większości przypadków są to języki aposterioryczne. Jednymi z największych znawców języków doskonałych byli, żyjący na przełomie XIX i XX wieku, Louis Couturat oraz Léopold Leau. W roku 1903 wydali monumentalne dzieło *Histoire de la Langue Universelle*, w którym omówili m.in. projekty Kartezjusza, Wilkinsa, Dalgarno i Leibniza. Sami również zaproponowali język Ido, który nazywany jest zreformowanym Esperanto.

Jednym z pierwszych takich języków był Volapük (Wolapik), który w swoim czasie miał zasięg ogólnoswiatowy. Jego twórca, bawarski ksiądz Joann Martin Schleyer, przedstawił swój projekt (w 500 egzemplarzach) w roku 1879. Nazwa Volapük jest wynikiem przekształcenia dwóch angielskich słów: *world=vola* „świat” oraz *speak=pük* „mowa”, co razem miałyby znaczyć „mowa światowa”. Wolapik nie będąc językiem filozoficznym, rościł sobie pewne pretensje do apriorycznej analizy pojęć. Przejmując wady tych języków, nie zyskiwał ich zalet. Jednakże ruch volapükistów był bardzo prężny. Jak pisze Jurkowski, w kilka lat po ukazaniu się projektu zarejestrowano 225 towarzystw liczących łącznie ponad 210 tys. członków,

³⁴ Marian Jurkowski podaje, iż było to w roku 1851, natomiast Umberto Eco za datę przyznania nagrody uznaje rok 1855. Jurkowski myli się co do daty Wystawy Światowej. W 1855 roku wystawa była w Paryżu, natomiast w roku 1851 wystawa miała miejsce w Londynie.

³⁵ Książka traktuje o historii międzynarodowych języków pomocniczych oraz jest przedstawieniem nowego języka *Novial*, który był próbą pogodzenia cech schematycznych i naturalistycznych w językach sztucznych. Zob. O. Jespersen: *An International Language*, Allen & Unwin, London 1928

a w Australii wystawiono opery w wolapiku. W Polsce w roku 1888 ukazały się dwa podręczniki do nauki tego języka.

Natomiast rok wcześniej, w roku 1887 doktor Lejzer Ludwik Zamenhof opublikował w Warszawie książkę *Język międzynarodowy. Przedmowa i podręcznik kompletny*. Powszechna nazwa Esperanto pochodzi od pseudonimu autora, który podpisał się jako Doktor Esperanto (co w tym języku oznaczało „doktor mający nadzieję”). Jest to projekt, który zdobył największy międzynarodowy rozgłos. Po rozprzestrzenieniu się Esperanta, próbowano wychodzić z nowymi projektami, takimi jak Idiom-neutral, Novial, Ido, Occidental czy Interlingua.

W roku 1924 założono Międzynarodowe Stowarzyszenie Języka Pomocniczego (*International Auxiliary Language Association*, w skrócie IALA), które za zadanie stawiało sobie propagowanie idei uniwersalnego języka. Od pierwszych lat działalności IALA głosiło, iż celem stowarzyszenia jest opracowanie naukowych podstaw dla porównania istniejących projektów, a nie utworzenie nowego międzynarodowego języka. W towarzystwie działali tacy wybitni uczeni jak Otto Jespersen, czy Aleksander Gode, który zaproponował nowy język Interlingua w 1951 roku.

Ernst Cassirer w *Eseju o człowieku* przytacza słowa Goethego, który uważa, że „żyć w świecie idealnym, to traktować niemożliwość tak, jakby była możliwością”³⁶. I właśnie takie życie ideą przyświecało wszystkim twórcom projektów języków doskonałych. Wierzyli, że ich wysiłek rozwiąże problemy związane z różnorodnością języków. Eco uważa, iż „historia języków doskonałych to historia pewnej utopii i długiego cyklu niepowodzeń. Ale nie jest powiedziane, że historia pewnej serii niepowodzeń musi okazać się historią klęski”³⁷.

Bibliografia:

1. Arystoteles: *Metafizyka*, Tom I, tłum. Tadeusz Żeleźnik, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1996
2. Bendegem van Jean Paul: *Why do so many people search so desperately for a universal language (and fortunately fail to find it)?*, Frank Brisard, Sigurd D’hondt & Tanja Mortelmans (eds.), *Language and Revolution/Language and Time*, Antwerp Papers in Linguistics, 106, Antwerpen: UA, Departement Taalkunde, 2004
3. Dante Alighieri: *O języku pospolitym*, tłum. Włodzimierz Olszaniec, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2002

³⁶ J.W. Goethe: *Sprüche In Prosa. Werke.* (wyd. Weimarskie) XLII, cz. II. s. 142. cyt. za: Ernst Cassirer: *Esej o człowieku*, tłum. Anna Staniewska, Warszawa 1998, s. 119. W oryginale: *In der Idee leben heisst das Unmögliche so behandeln als wenn es möglich wäre*, co można również przetłumaczyć: „Żyć ideą, to traktować niemożliwość tak, jakby była możliwością”.

³⁷ U. Eco: op. cit., s. 28.

4. Eco Umberto: *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*, tłum. Wojciech Soliński, Marabut, Gdańsk-Warszawa 2002
5. Heinz Adam: *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, PWN, Warszawa 1978
6. Jermołowicz Renata: *On The Project of a Universal Language In The Framework of The XVII Century Philosophy*, "Studies in Logic, Grammar and Rhetoric", nr 6/2003
7. Jespersen Otto: *An International Language*, Allen & Unwin, London 1928
8. Jurkowski Marian: *Od Wieży Babel do języka kosmitów*, KAW, Białystok 1986
9. Kopania Jerzy: *Descartes i Kant o użyteczności poznawczej języka naturalnego*, Biblioteka Myśli Semiotycznej nr 35, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa 1996
10. Mopsik Charles: *Kabała*, tłum. A. Szymanowski, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2001
11. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, wyd. 5, Palotinum, Poznań 2002
12. Sapir Edward: *Zadania międzynarodowego języka pomocniczego*, w: tegoż: *Kultura, język, osobowość*, tłum. B. Stanosz, R. Zimand, PIW, Warszawa 1978
13. Steiner George: *Po wieży Babel. Problemy języka i przekładu*, tłum. Olga i Wojciech Kubińscy, Universitas, Kraków 2000
14. Tatarkiewicz Władysław: *O doskonałości*, PWN, Warszawa 1976
15. Zwoliński Andrzej: *Słowo w relacjach społecznych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003